

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.

Nekrologia lub
Korespondencje pry-
watne — za każdy
wiersz 12 centów.

Reklamy w ru-
bryce „Nadsyłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Katolicko-katolickie:
Dziś: Jana Chryst.
Jutro: Karola Wielk.
Pojutrze: Franciszka.

Grecko-katolickie:
Pawła.
Petra Weryhy.
N. O. Myt. i F.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na kopy
(rogacze), drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, zające,
słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 43 m.
Zachód „ o 4 g. 46 m.
Barometr 765 Pogoda.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 80 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie: „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Szkoły średnie w Austrii.

Na posiedzeniu komisji budżetowej d. 24. bm. oświadczył minister oświaty Gautsch, że frekwencja zwiększyła się tego roku w gimnazjach o 905, w szkołach realnych o 1.083 uczniów. W porównaniu z rokiem szkolnym 1885/6 okazuje się ubytek w frekwencji w gimnazjach o 681, przybytek w szkołach realnych o 4653 uczniów.

Rząd dokłada starań, aby w najbliższym czasie wyszły podręczniki szkolne, zastosowane do nowego planu naukowego. Rząd pracuje także nad dokonaniem rewizji planu naukowego w szkołach realnych. Starając się o naukę nowożytnych języków w szkołach średnich, trzyma się rząd systemu „przedmiotów nadobowiązkowych“.

Plan naukowy dla szkół realnych w Galicji został już zatwierdzony i wchodzi w życie z nowym rokiem szkolnym, nie przesądzając kompetencji Sejmu krajowego.

Dalsze ograniczenia nauki języków klasycznych w gimnazjach uważa minister za niewykonalne; natomiast w metodzie nauczania poczynione będą dalsze ulepszenia.

Kwestia polepszenia płac nauczycieli szkół średnich załatwioną być może łącznie z polepszeniem płac urzędników klas niższych.

W dalszym ciągu dał minister wyjaśnienia o budowie szkół średnich.

Od r. 1888 upaństwowiono 19 szkół średnich, z tych 5 w Wiedniu, 13 w Czechach. Co do postępu upaństwowienia zauważa minister, że rząd ma zamiar upaństwić w pierwszym rzędzie wszystkie naukowe zakłady gminne w Czechach. Utworzenia gimnazjum w Serecie nie bierze rząd w rachubę, gdyż po zbadaniu miejscowych stosunków okazało się, że to zbyt ciężkie. Połowa uczniów szkół średnich uwolniona jest w całości lub części od opłaty czesnego.

Poruszone utworzenie katedry dla pedagogii na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego, stoi w związku z obsadzeniem opróżnionej tamże katedry filozofii.

Nauka polskiej historii pozostała w nowym planie dla szkół realnych nietkniętą. Utworzenie oddzielnego gimnazjum ruskiego w Przemyśle zależy od załatwienia kwestji budowy.

Wkrótce wybudowane będzie gimnazjum w Suczawie. Przyzwolono na rekonstrukcję budynku gimnazjalnego w Brzeżanach.

Po długich naleganiach ministerstwo oświaty wydało wreszcie rozporządzenie, na mocy którego z początkiem przyszłego roku szkolnego wprowadzony ma być do szkół realnych w Galicji język

francuski, jako obowiązkowy. Reforma ta w planie nauki w szkołach realnych u nas, wyjdzie bezwątpienia na korzyść ogólnego wykształcenia uczniów, a i w życiu praktycznym okaże się równie korzystną. Idzie tylko o to, aby równocześnie z wprowadzeniem języka francuskiego do planu lekcyjnego, zorganizowano całą naukę w ten sposób, aby uczniowie nie byli przeciążeni, a nauka innych przedmiotów również nie doznała przez to uszczerbku.

Rocznica na kresach.

Ogniskiem życia polskiego w Czerniowcach jest Sokoł tamtejszy, który 22. bm., w dniu narodowego święta, obchodził równocześnie pierwszą założenia swego rocznicę. Popołudniu w niedzielę odbyło się walne zgromadzenie czerniowieckich Sokółów. Obradom przewodniczył prezes Sołtyński Uchwalono, że delegatami na zjazd Związku sokolego mają być każdorazowi prezes i sekretarz sokoła czerniowieckiego. Wobec zrzeczenia się dotychczasowego prezesa Sołtyńskiego, wybrano przewodniczącym redaktora *Gazety polskiej*. W skład wydziału weszli: Elster Edmund, jako zastępca przewodniczącego, Sołtyński, Korytyński, Mierzwiński i Zucker.

Wieczorem odbył się w sali Czytelnicy polskiej — staraniem Sokoła — uroczysty obchód trzydziestej rocznicy styczniowego powstania. Sokół wystąpił w mundurach. Zagaił obchód prezes Koła polskiego na Bukowinie baron Capri, poczem przybyły z Krakowa p. Ernest Adam wygłosił odczyt o znaczeniu polskich ruchów wolnościowych. Nastąpił śpiew barytona ze Lwowa p. Lindego. Kwartet smyczkowy Hrimaly'ego odegrał Mendelssohna „Canzonettę“ i „Serenadę“ Haydna. Punktem kulminacyjnym obchodu był „Dramat jednej nocy“ Aurelego Urbańskiego, siłami amatorskimi przedstawiony tak pięknie, że najwybredniejsze wymagania mógł zaspokoić.

Zakończył obchód pięknie ułożony obraz z żywych osób, przedstawiający „Polonję“ Grottegera. Gdy odsłonięto obraz, ozwały się smętne tony „Złymem pożarów“, a p. Mikucka wygłosiła wiersz Kołakowskiego, napisany w rocznicę powstania. W podniosłym nastroju opuściła salę publiczność.

Wnet potem zebrano się na wieczornicy w hotelu centralnym. Przy stołach w podkowie ustawionych zasiadło z górą sto osób obojej płci. W szeregu podniosłych przemówień, przeplatanych deklamacjami i śpiewem, podnoszono hasła Sokole i pracę nad uobywateleniem ludu, jako rękojmię lepszej dla narodu przyszłości. Wśród uczy jedna z uroczych Polek zebrała pokątną sumę na sztandar dla czerniowieckiego Sokoła.

Listy z kraju.

§. Rzeszów 25. stycznia. (Sprawy miejskie.) Adam Jędrzejowicz przeciw własnemu miastu. Otrzymał miasto wreszcie burmistrza w osobie p. Schotta. Kto będzie jego zastępcą, czy adw. Als, czy dr. Jabłoński, nie można jeszcze wiedzieć, ani też, kto wejdzie w skład magistratu, a w szczególności kto będzie pierwszym platnym asesorem. Kandydatów jest prawie tyłu, ile radnych. Sądzymy, że ojcowie miasta wybiorą z pośród siebie tylko najgodniejszych, a nie tych, którzyby kieszeń swą a nie dobro miasta mieli na celu. Wolimy tam widzieć ludzi prawych i zasłużonych aniżeli zdolnych a przewrotnych. Jak wiadomo jednym z powodów

rozwiązania rady miejskiej onego czasu, było wydzierżawienie propinacji miejskiej Perlbergerowi, mimo, że Tanenbaum & cons. ofertę o 3.500 złr. wyższą wnieśli. Wydział kraj, działając w interesie miasta, zniósł tę uchwałę rady miejskiej, a Tanenbaum & cons. objęli dzierżawę propinacji. Perlberger dotychczasowy dzierżawca, podjął tedy walkę z obecnymi dzierżawcami, i z Ruskiewsi przytłaczającej do miasta, rozpoczął szaloną konkurencję, by nowych dzierżawców, a w dalszym następstwie miasto przyprowadzić do znacznych strat materialnych. Nie dokonałby on tego atoli, gdyby nie znalazł silnego poparcia w Adamie Jędrzejowiczu, posle do Rady państwa wybranym z miasta Rzeszowa. On to popiera silnie w Ruskiewsi Perlbergera przeciw miastu, dając mu piwo po tak niskiej cenie, że Perlberger jest w stanie sprzedawać je więcej niż o połowę taniej, aniżeli dzierżawcy miejscy. A jeśli się zważy, że Ruskawies przytyka do miasta i że tam ni mniej ni więcej jak 8 czy 9 wyszynków się mieści (jak na wioskę trochę za wiele), to łatwo pojąć jak groźnego konkurenta ma miasto w Perlbergerze i jego protektorze Jędrzejowiczu. Co więcej nieznane u nas dawniej przemycanie trunków z Ruskiewsi kwitnie na piękne ze szkodą dla miasta.

Tak więc poseł miasta Rzeszowa działa przeciw własnemu okręgowi wyborczemu. Gdy owego czasu ubiegał się o mandat posełski do Rady państwa, obiecywał on solennie bronić i popierać miasto nasze, zwalczając rzekomo fałszywe i bałamucące opinie, że nie zna potrzeb miasta i że nie będzie gorliwym opiekunem miasta. Nie był on też w programie swym skąpy w przyrzeczenia. Jaka jego działalność w kierunku dodatnim dla miasta, tego nie widać, w kierunku ujemnym natomiast mamy fakt dopiero co przedstawiony, z którego można poznać, jak Jędrzejowicz pojmuje swe obowiązki w obec miasta, które go mandatem swem zaszczyliło.

Tarnopol 25. stycznia. (Rażąca niestosowność.) Na 21. bm. zapowiedział wydział towarzystwa kasynowego tombolę. Zamiast jednak tej niewinnej zabawy rozpoczęto tańce. Tak więc trzydziesta rocznica wybuchu styczniowego powstania i męczeństwa tysięcy jednostek posłużyła do zamanifestowania lekkiego ducha, pragnącego zapomnieć o ciętych łzach matek siostr i żon, przepłakanych w tych krwawych latach na sieroctwie i poniewierce w ofierze dla Ojczyzny. Na pociechę jednak dodaję, że udział w tych tańcach był bardzo mały. Dalsze zabawy projektowane nie mają również wiele widoków.

Nowy Sącz 21. stycznia. (Obchód narodowy.) „Sokoł“ nasz urządził 21. bm. ku uczczeniu 30. rocznicy powstania we własnym gmachu wieczór uroczysty, który zgromadził mnogą publiczność. Zagaił go druh Ignacy Drewnowski (naczelnik ogrzewalni kolejowej) i przemówił w serdecznych wyrazach, a wspomniawszy przebyte walki, wskazał na drogi wiodące do odrodzenia ojczyzny, zachęcając do popierania „Szkoły ludowej“, jako najważniejszego czynnika do podźwignienia naszego. Przemówienie to przyjęto rzesistami i długotrwałymi oklaskami. Następnie odśpiewał chór hymn do Boga i polones, p. Zborowska zaś oddeklamowała Meinerta „Za krata“ i wywołała uniesienie słuchaczy. Dalej wystąpił jeszcze raz chór z „marszem żuawów“, a przy śpiewie „Z dymem pożarów“ cała publiczność powstała, podniosła się druga korytna i odsłania obraz z żywych osób ilustrujący legendę Szujskiego. Z kolei odegrano 4. akty z „Kordyana“ Słowackiego; Kordyan (druh Krzanowski) grał z przejęciem; publiczność też nagrodziła go o-

klaskami. Zakończyły obrazy z żywych osób: Polska w przeszłości i teraźniejszości. Raziło tylko, że pomimo, iż na plakatach ogłoszono uchwałę wydziału „Sokoła”, iż członkowie umundurowani wystąpić mają w mundurach, chórzysci (z których połowa posiada mundury) nie uważali za stosowne zastosować się do tej uchwały i wystąpili w czarnych tużurkach. Już w samych ogłoszeniach zauważono z przykrością, że chóru, który, jak wiemy, z samych „Sokołów” się składa, w Sokole powstał i tam się rozwija, nie nazwano „chórem Sokoła”, jak na to zasługuje. Nie wiadomo, czy to się stało z umysłu i czyli rzeczywiście chórzysci do tego stopnia zapoznają swoje stanowisko i obowiązki, że się nie solidaryzują z gniazdem, z którego wyszli? Wreszcie wyczytaliśmy na zaproszeniach, że czysty dochód z wieczorku przeznaczony jest nie dla „Sokoła” choć tenże walczy z długami, a nim się robi ofiary i hojności, należy spełnić własne obowiązki. Dochód z wieczorku wynosić ma 40 złr. Po wieczorku, który podniosło uczynił wrażenie, zebrało się 40 drahów i przepędziło przy pogadance kilka miłych godzin, nie było tylko członków chóru. Niestety: 100 lat niewoli jeszcze nas nie poprawiło!

Uczta polska na cześć Jana Dybowskiego w Paryżu.

Nazwisko Jana Dybowskiego rozgłosnej obecnie nabrało sławy. Gdy przed laty paru wyjeżdżał do centralnej Afryki z misją rządu francuskiego, drżeli o niego rodacy, żegnając go z myślą, iż pewnie nie ujrzą go z powrotem, tytu bowiem najważniejszych tam jadących zginęło bezpowrotnie. Misja Jana Dybowskiego polegała na odszukaniu Crampela, o którym krążyły dopiero pogłoski że zginął. W razie stwierdzenia śmierci Crampela miał ją pomścić i objawiając dowództwo naczelne iść dalej, tam gdzie zająć sobie obiecywał Crampel, do jeziora Czad, tej okolicy złotodajnej i szczególnie, na którą Europa czyha już od dawna.

Jan Dybowski pomścił się za śmierć nieszczęśliwego Crampela i posunął się znacznie dalej ku Czadowi, zbrojną ręką walcząc tam, gdzie droga układów przedstawiała trudności. Dotarł on w ten sposób do okolic dotychczas nieznanych a zawarte z miejscowymi plemionami przymierza, zabezpieczając Francji bezwarunkowo pierwszeństwo. Jako uczonego, położył on w czasie tej podróży zasługi nie małe, zebrał bowiem dane topograficzne nieznanymi krain, zbadał obyczaje i stan kultury

miejscowej, zapoznając ludy tamtejsze z narzędziami i roślinami europejskimi, które uznał za najodpowiedniejsze do warunków klimatycznych. Misja jego była rzeczywiście cywilizacyjna, a jakże rzadko można dać takie miano w rzeczywistości tego rodzaju wyprawom europejskim! Cywilizacyjne cele są najczęściej czczym sztandarem, przysłaniającym merkantylne i zaborcze zachcianki, coraz to nowych rynków zbytu poszukujących Europejczyków.

Jan Dybowski po dwuletnim pobycie w Afryce wrócił do Francji dla poratowania zdrowia, zdania sprawy z swej misji i przygotowania się należytego do dalszej podróży w głąb niezbadanych jeszcze okolic. Przywiózł on z sobą nieocenione bogactwa w formie zbiorów różnorodnych, które stosownie do swej natury wzbogacają muzea francuskie. Rząd francuski mianował go kawalerem legii honorowej a ciała uczone przygotowały dlań serję przyjęć w dowód uznania. Dzienniki francuskie chociaż wrócił już od kilku miesięcy z Afryki, dotychczas zamieszczają szczegóły tak z jego życia jak działalności.

Rodacy Paryż zamieszkujący, z radością serdeczną patrzyli dotychczas na oznaki uznania, jakich Francuzi p. Dybowskemu nie szczędzą, lecz chcąc mu doraźnie uczucia swe wyrazić, powzięli myśl bankietu na cześć młodego a tak sławnego podróżnika. Za inicjatywą szanownego dra Lewenharta bankiet przyszedł do skutku. Zebrała się przeważnie inteligencja emigracyjna z r. 1863 w liczbie bardzo znacznej, bo około 200 Przemówień było kilka, przytaczamy te, które wypowiedział dr. Lewenhardt, jako najwyraźniej charakteryzujące powód i znaczenie tego oddania hołdu p. Dybowskemu:

„Szanowny Podróżniku a raczej kochany Podróżniku! Przyjmij to miano, bo nie jesteśmy żadnym areopagiem, żadnym z tych ciał uczonych, od których doznałeś tyle już przyjęć. Nigdzie nie brakło podziwu. Towarzystwo geograficzne oceniając Twe mozolne poszukiwania urządziło wielkie zebranie w wielkim amfiteatrze starej Sarbony. Honor to nie mały i odpowiedni do nie małych też oddanych mu przez Ciebie zasług. Towarzystwo hodowli i przyswajania roślin, uznając Twe cywilizacyjne cele, wprowadzenia w dalekie strony nieznaną Afryki roślin warzywnych, które żywią się ludy starej Europy, wręczyło Ci pamiątkowy medal. Towarzystwo przemysłu i handlu przyklasnęło na widok

plodów tamtejszej przyrody, których uprawa stanowić z czasem będzie bogactwo kolonii.

Etnograf wdzięczny Ci jest za przywiezienie okazów miejscowej kultury, a myśliciel za opis tych pierwotnych zwyczajów, które są jedną z dalekich już faz rozwoju społeczeństw.

Wystawa publiczna, jaką urządziłeś w muzeum historii naturalnej, pokazując ogrom Twojego trudu, zjednała Ci ogólne uznanie, a rząd francuski pierś Twoją ozdobił dzielnych krzyżem.

Po tych więc wszystkich zaszczytach i zaszczytnych przyjęciach, dzisiejsze inną zupełnie przedstawia charakter. My jesteśmy częścią wielkiej Twojej rodziny, która się Polską zowie i przyjmujemy Cię, nie by wieńczyć laurami lub sławę Twoją głosić, ale by serdecznie dłoń Twoją uścisnąć i cieszyć się wspólnie dokonaną przez Ciebie dla Polski pracą. Bo w rozmaity sposób pracuje się dla kraju i z bardzo różnych pracowników ojczyzna korzysta.

Pozwólcie żebym na chwilę odstąpił od celu naszego zebrania i rzucił okiem na te obszary Polski, która wedle słów poety długo była „narodów pawiem i papugą”, a dziś jest służebnicą cudzą. Zobaczymy co się tam dzieje. Największa część pod twardym, brutalnym jarzmem Rosji, ledwie oddycha. Pogwałconej ofierze Rosja serce wyrwa. Ukazem zmusza naród swój własny nazywać ruskim, kiedy Ruś prawdziwa była i będzie częścią Polski. Lud nasz z tego wielkiego obalamcenia wyprowadzać, jest jednym z ważniejszych zadań obecnej narodowej pracy. A tam nie można ani głosem publicznym, ani książkowym językiem wpływać na umysły, bo prasa pod piekielną cenzurą. Robota więc jest cicha, codzienna, ogólna. Wszyscy pod zaborem moskiewskim dla Polski pracują tajemnie, w sercu tylko nosząc prawdziwe pobudki patriotyczne. W tym steku spodlenia, jakim niewola każde społeczeństwo zaraża, być uczciwym człowiekiem, to już znaczy być dobrym Polakiem i polskości szerzyć. Tak wielu czyni. Szerzą też przemysł i handel o ile rosyjskie prawa na przeszkodzie nie stoją, by pomnażając dobrobyt, powiększać siły.

W innych dziedzinach Polski, pod względem wyrazu uczuć patriotycznych, szczęśliwiej jesteśmy położeni. Tam posłowie na sejmach znajdują sposobność żywego przemówienia, ale wielki ucisk ekonomiczny tamuje wybitniejszy polot umysłowy. To nie przeszkadza, że myśl żyje i dążenie do narodowego bytu pojawia się nieustannie. Wyleczeni z pychy dobijamy się uznania w narodach i wszyscy, którzy imię polskie sławą okryli, oddają ojczyźnie usługę. Czy więc znany artysta jeżdżąc

18)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez
Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

— A, więc Wandzia zdecydowana?
— Ja nie mówię o Wandzi, lecz o dyspensie. Jeden nasz znajomy adwokat utrzymuje, że w tym wypadku dyspensy wcale nie potrzebna.
— Ja myślę, mam — wtrąciła Wandzia — że i zbyteczna, bo nikt nie ma zamiaru o nią się starać.
— Czemu nie? ja bym przeciwko temu nic nie miała.
— Mama wie bardzo dobrze, że ja pana Zygmunta bardzo lubię, bardzo mu dobrze życzę, kocham go nawet jak rodzzonego brata... ale od tego przywiązania do dyspensy tak daleko... dalej niż zład do Skierniewic.
— Ciekawam dlaczego?
— Dlatego, że daleko...
— Eh, Wandziu — wtrąciła Mania — to, co mówisz, wydaje mi się nieprawdopodobnem. Uważasz go za najprzyjemniejszego człowieka, masz dla niego sympatię, z którą się nie tisz — a jednak...
— A jednak żoną jego nie będę.
— Ah, domyślam się...
— No?
— Zapewne on jest zajęty kim innym.
— Przeciwnie — jest zajęty mną i już mi się dwa razy oświadczał, ale dostał najformalniejszego odkosza.
— Biedny chłopiec! dopieroż musiał się zmartwić.
— Mała rzecz, ale pociesz się prędko — alboważ mało panien w Warszawie.
— Ale dlaczegoż ty nie...
— Bo nie. Sądzę, że mam niejake prawa

decydować o moim własnym losie. Nieprawdaz, mam?

— Ja cię nie zmuszam, ale mam nadzieję, że namyślisz się jeszcze.

— Bardzo wątpię, teraz przynajmniej nietylko się nie namyślę, ale nawet wcale myśleć nie będę. Mam pełną głowę balu. Musi to być zabawa, co się zowie. Pan Zygmunt, mój rycerz niefortunny, niech głowę sobie urywa, niech co chce robi, aby tylko młodzież sprowadził i zabawę ożywił. Zobaczysz, Maniu, jak to będzie wspaniale.

Panna Wanda rozwinęła naprędce cały program przyjęcia. Meble z saloniku będą wyniesione, oprócz kanapki dla starszych pań i krzesel dla taneczek. Posadzka zostanie wyfroterowana w nocy z soboty na niedzielę, za co Wojciechowa otrzyma jako honorarium nadzwyczajne butelkę piwa. Pannino jest na miejscu, a dwie ciotki będą grały na zmianę. Ciotka Eufrozyna przyrzeka już zrobić ofiarę ze swego talentu, a ciotka Teresa jest tak dobra i uczynna, że nawet jej prosić nie trzeba. Skoro się dowie o balu, sama przyjdzie i choćby do białego dnia bębnić będzie mazurą. Przyjęcie ma się rozumieć, wspaniale. Herbata jak kto lubi: czysta, z cytryną, ze śmietanką, lub z arakiem; bułki, chleb biały, rozmaiteści, serdelki, szynka, owoce. Winogrona są bardzo tanie, więc można używać. Dla panów wódka i piwo. Stroje już obmyślane; mama będzie w sukni popielatej, Wanda w szafirowej, ale jak ta szafirowa zrobiona! przyjaćiotki i koleżanki pozielenięją z zazdrości. Niech zielenięją; kto ma magazyn, musi się elegancko ubierać, choćby dla honoru firmy. Dla tej idei trzeba być chodzącą wystawą... Mania się wymawia, że nie ma odpowiedniej sukienki. Jest to bagatela: przerobi się starą suknię, odświeży, ugarniruje i będzie zupełnie jak nowa. Praktykuje się to często, bo na nowe nieraz nie ma pieniędzy, a ubrać się ładnie trzeba. Według skrupulatnego obliczenia, pań starszych będzie cztery, nie licząc w to dwóch ciotek do pianina; panien siedm: dwie przystojne, trzy tak sobie, a dwie nie bardzo, Wanda z Manią dwie — to dziewice, prócz tego dwa podlotki,

akurat tancerki dla Edzia i dla Wicka. Pan Kwiatkowski przyjsie też musi, będzie rzadca domu i jeden stary maszynista, to razem z ojcem złożą pulkę preferansu. Na ten cel ustawi się stolik w sypialnym pokoju; tam też panowie chodzą będą na papierosy. Co do panów, będzie sześciu takich, co się liczą, a czterech takich, których się nie liczy. Mania tego zrozumieć nie może, chociaż to takie proste.

Wanda jej tłumaczy.

— Widzisz — mówi — jest młodzież i młodzież; pan Zygmunt, pan Jan, pan Stanisław na przykład, mają po pięćset, sześćset rubli pensji, do datek na mieszkanie, węgle, opłacają składkę emerytalną, więc trzeba ich liczyć — tamci znów, chociaż młodszy i bardzo dobrze tańczą, mają tak niewiele, że im samym ledwie na obiad wystarcza. Mogą się oni podobać, mogą być bardzo przyjemni w towarzystwie, można ich od czasu do czasu na zabawę zaprosić, ale liczyć ich, cóż znowu!

Wzruszyła ramionami.

— Wiesz Wandziu — rzekła Mania — że to jest bardzo dobry podział.

— Spodziewam się!

— Ma on wszakże jedną bardzo słabą stronę.

— Ciekawam!

— Ze go i do panien stosować można. Nie mówię o tobie, bo ty masz ojca z pewnem stanowiskiem, magazyn, ładne suknie, ty się więc liczysz, ale ja należę do drugiej kategorii.

— Ej, my jesteśmy zupełnie co innego.

— Wcale nie: jesteśmy bogate lub ubogie.

— Ubogie! bogate, wielka rzecz! znam kilka ubogich panien, które doskonale za mąż wychodziły, a znam też wcale niebiedne, a nie mogące doczekać się konkurentów — to głównie zależy od szczęścia. Prawda, mam?

— O, niezawodnie... Zresztą wszystko od szczęścia zależy... Zdaje mi się, że ktoś dzwoni.

— Rzeczywiście — rzekła Wanda — ciekawam bardzo kto... Ah — zawołała — jak to dobrze! pan Zygmunt. Doprawdy, trudno się zjawić bardziej w porę, właśnie mówiliśmy o panu.

KRONIKA

po świecie okłaski zbiera, czy głośny lekarz z obu półkuli ściga ku sobie niemoce, czy podróżnik odwagą niemal zuchwały podziw dla siebie budzi, zawsze polskie jego imię uczczone jest zarazem uczczeniem jego ojczyzny. Przedstawiciele tedy na obcej ziemi owej wielkiej rodziny, wobec siostry i braci twoich, wywołując pamięć znanego ojca, który dziś w swoim patriotyzmie uniesiony, przycisnąłby Cię serdecznie do łona, wyciągamy do Ciebie dłoń bratnią i mówimy: do dalszej pracy szczęść Boże!

W tym duchu wznoszę zdrowie Jana Dybowskiego!

Nieobecna na bankiecie z powodu wieku i srogiej niezwykle zimy, pani Seweryna Duchńska, przysłała wiersz przez siebie ułożony na cześć młodego podróżnika. Wiersz ten został odczytany w czasie bankietu, przytaczamy z niego pierwszą oraz ostatnią zwrotkę:

Imię Twe głośno brzmi dziś po świecie;
Oby pod stopy sypią Ci kwiat,
Niech Cię serc naszych wieniec oplecie,
Bo Tyś nam blizki — bo Tyś nasz brat!

Pięknie w tułactwie padły nam gody;
Warto nam puhar na cześć Twą wnieść!
W imię narodu — bracie nasz młody.
Spełnim go do dna — cześć Tobie, cześć!

Jan Dybowski jest synem emigranta z roku 1831. Jakkolwiek we Francji urodzony i wychowany, zna dokładnie język ojczysty i gorącym jest patriotą. Młody, bo zaledwie 35 lat życia liczący, był jednym z wybitniejszych profesorów szkoły rolniczej w Grignan, następnie sprawował urząd sekretarza Towarzystwa ogrodniczego w Paryżu i wydał wówczas „Le Guide du Jardinage”, książkę nader praktyczną i każdemu nie tylko hodo-wcy, lecz i amatorowi roślin pożyteczną. Książka ta zaleca się treścią i jasnością stylu. Prócz praktycznych rad dla zakładających i uprawiających ogrody, mieści ona wyborne wskazówki, jak się mamy obchodzić z pokojowymi roślinami. Obecnie p. Jan Dybowski przygotowuje obszerny i ciekawy wydawnictwo opisu swej podróży do środkowej Afryki.

— Jestem bardzo szczęśliwy — rzekł młody człowiek, wchodząc i witając się z paniami — widocznie jakiś dobry duch podszepnął mi, żebym się udał w tę stronę.

To mówiąc, uściśnął rękę pani Zofji, a Wandzi ukłonił się zdaleka.

— Panie Zygmuncie — rzekła Wanda — przedstawiam pana mojej sąsiadce i przyjaciółce, pannie Marji Kwiatkowskiej. Obie mamy wielką a wielką prośbę do pana.

— O Wandziu, mów za siebie; ja pana bynajmniej moimi prośbami nie mam zamiaru obarczać.

— Bądź łaskawa, nie przerywaj. Zanoszę prośbę w imieniu nas obojgów... Mój panie Zygmuncie!

Nastąpiła potem cała epopeja o zamierzonym balu, opowiadanie programu ze wszystkimi szczegółami, wymienienie listy panien, jakie mają być zaproszone.

— Wiesz pan już wszystko — mówiła Wanda — cały program wypełnił, tylko młodzież do pana należy. Spodziewam się, że jako kuzyn i dobry nasz a życzliwy przyjaciel, postarasz się pan, żebyśmy się bawili.

Zygmunt przyrzekł, że zrobi wszystko, co można.

— Pamiętaj pan — mówiła Wanda — liczę jak na Zawiszę.

Mania spojrzała na zegar.

— Ah! zapóźniłam się — rzekła — ojciec lada chwila nadejdzie, muszę spieszyć do domu.

Pożegnała się i wyszła.

— Jakże się panu ta młoda osoba podoba? — zapytała Wanda po odejściu Mani.

— Ładna panienka.

— O znawco! znawco! — rzekła z przekąsem — ładna panienka? Ależ ona jest przesliczna, ta Mania.

V.

Skład węgli kamiennych, w którym Kwiatkowski już od kilku ani pracował, mieścił się w ciastnym podwórku, na odludnej uliczce, blisko ro-

Z towarzystwa prawniczego lwowskiego. Zapowiedziane na niedzielę d. 29. bm. walne zgromadzenie odbędzie się dopiero w niedzielę 14. lutego 1893. Z powodu dyskusji nad kwestją wprowadzenia w życie urzędów rozjemczych i sądów pokoju zapowiedziany na 27. bm. odczyt dra Alojzego Winiarza: „O ustawodawstwie Kazimierza Wielkiego w świetle dotychczasowych badań“ odbędzie się dopiero w piątek dnia 3. lutego 1893 r. Na podstawie uchwały wydziału na posiedzeniu 23. bm. powziętej wstąpił do grona towarzystwa następujący nowi członkowie: Biliński Roman, radca skarbowy; dr. Czerkawski Aleksan. Włodz, konceptista namiest.; Dnie-strzański Miecz., auskultant sądowy; dr. Hofmokr Stan. auskultant sąd.; dr. Jarema Józef, koncep. prok. skarbu; Knoth Leop., radca apel.; Morawski Kalikst, kom. skarb.; dr. Obmiński Stan., adwokat; dr. Piątkowski Józef, konceptant adwokacki; dr. Piętaś Leonard, prof. uniwersyt.; dr. Rybicki Alojzy, adwokat kraj. i dyrek. banku hip.; dr. Rybicki Tad., auskultant sąd.; Skublicki Jan, starszy inspektor podatk.; dr. Steczkowski Jan Kanty, adwokat krajowy; dr. Winiarz Alojzy, koncept. adw.; Zimny Stan., komisarz namiestn.

Adres dziękczynny do p. Wiktora Osławskiego w Paryżu uchwalila wysłać Rada m. Krakowa w uznaniu wielkiej zasługi, położonej dla miasta przez przysłanie w roku ubiegłym wspólnomysłnych darów artystycznych dla muzeum narodow. w Krakowie. Adres ten obecnie wykonany został. Na pergaminowym arkuszu znacznych rozmiarów widzimy śliczną winietę, która blisko połowę pierwszej strony zajmuje i wymalowaną została przez Juliusa Kossaka. Przedstawia pełne życia i ruchu krakowskie wesele, pędzące u podnóża Wawelu. Krzykliwą drużynę poprzedza pies, symbol wierności. U góry w narożniku unosi się herb m. Krakowa. Na karcie drugiej skromniejsza winietka daje widok Sukiennic; u dołu podobizna najstarszej pieczęci „Rajców i pospólstwa“ m. Krakowa. Tekst adresu brzmi:

„Czcigodny panie! Ofiara, jaką uczyniłeś przez złożenie do Muzeum narodowego w Krakowie swej cennej kolekcji dzieł sztuki, jest czynem tak doniosłym, że się wdzięcznie zapisze we wszystkich sercach polskich. Znakomitym swym darem przyczyniłeś się, Czcigodny Panie, skutecznie do wzbogacenia Muzeum i wypełnienia jego zadań pracami malarzy polskich, lub z Polską związa-nych, arcydziełami sztuki obcej i pamiątkowymi przed-miotami. Na co lat prywatnej ofiarności potrzebaby było, niezwykłych środków materialnych i sposobności do na-

gatek. W zagrodzie pod gołym niebem, zsypanych na jedną gromadę, leżało kilkadziesiąt korcy tych „czarnych diamentów“. Obok nich stało dwa zasmolone wozy, stajenka na dwa konie i tak zwany kantor, to jest buda sklecona z cienkich desek, zaopatrzona w piecyk żelazny dla ciepła, a właściwie dla swędu. W kantorze znajdował się tylko stolik, krzeselko kulawe i połamana kanapa. Na podwórku waga decymalna i wózek ręczny, na którym zasmolony, czarny od pyłu węglowego parobek, rozwoził węgle klientom.

Kwiatkowski, objawszysy posadę kasjera i magazyniera w tym składzie, przychodził do obowiązku raniutko, skoro dzień zaczynało, a wracał do domu późnym już wieczorem.

Wolał jednak tę pracę uciążliwą, nudną, aniżeli bezczynność, a przytem przynosiła mu ona tyle, że przynajmniej w części mógł nią komorne zapłacić. Herman, który go często odwiedzał, wciąż robił nadzieję, że wkrótce coś lepszego się znajdzie.

— Tylko cierpliwości, tylko cierpliwości — powtarzał — zobaczysz pan, że ja panu wy-najdę!

— Ja też czekam.

— Prawda, święta prawda, ale to się opłaci. Wrócisz pan na wieś, do pracy, do której przywykłeś, ale trzeba czekać. Przecież ekono-mem, leśniczym, lub rzadcą w małym folwarku nie chciałbyś pan zostać.

— Ależ z największą chęcią, choćby dzisiaj.

— Nie! Kochany panie, nie; jak jechać, to na dobrym koniu. Zostać plenipotentem jeneralnym w dużych dobrach, rozumiem. Pensja doskonała, tantjema, dochody... Ja mam już coś podobnego na widoku.

Takie obietnice powtarzały się prawie codziennie, przytem przyjaciel starał się wybadać Kwiatkow-skiego, czy ma jeszcze trochę gotówki i ile, ale ten zawsze wymijająco odpowiadał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bycia okazów. Ty, Czcigodny Panie, umiałeś spełnić odrazu, bogacąc Muzeum swą cenną kolekcją. Muzeum narodowe ze czcią przechowa te skarby sobie powierzone w przyszłe pokolenia, na świadectwo Meza, co w oddali od kraju i tęsknocie wygnania, umiał gromadzić bogactwa sztuki, aby się niemi potem z Ojczyzną podzielić. Wola Two postanowiła wybór miejsca dla zbiorów w starej stolicy Polski, bo przeważyla myśl, że w instytucji, jaką jest Muzeum narodowe, którego całości i własności strzeże ojczysty zarząd tego miasta, największym będzie pożytek dla nauki polskiej, dla młodego pokole-nia artystów, a pociecha dla całego społeczeństwa polskiego. Słusznym jest też powód wdzięczności miasta dla Czcigodnego Pana, a reprezentacja tegoż na posiedzeniu swem w dniu 27. września br. postanowiła jednomyślnie, za Twą niezwykłą ofiarnością, wyrazić Ci swą wysoką cześć i podziękowanie.

Pismo niniejsze, jest spełnieniem tej uchwały Rady miasta Krakowa.

Kraków, dnia 9. października 1892 roku.

Adres powyższy, po zebraniu podpisów radców miejskich, wysłany zostanie do hojnego ofiarodawcy.

W stowarzyszeniu nauczycielek Rynek 1. 10, odbędzie się w poniedziałek 30. bm. pogadanka „O zadaniu nauczycielki“.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1. lutego br. wejdzie w życie urząd pocztowy w Skwarzawie powiatu zloczowskiego, ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowią będą gminy i obszary dworskie: Skwarzawa i Ostrowczyk polny. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową zapomocą pociągów kolejowych nr. 11. i 12. szlaku Lwów-Podwoleczyska.

W interesie podróżujących. Na linii Rzeszów Jasło otworzono przed rokiem przystanek w gminie Babica — między Boguchwałą a Czudezem. Okoliczna publiczność jest wielce wdzięczną dyrekcji kolejowej za urządzenie tego przystanku, który ma dość liczną frekwencję. Ale ktośby uwierzył, że w Babicy na przystanku nie ma dotąd żadnego przytułku, ani schronienia dla podróżnych względnie wsiadających tamże, zmuszeni są pod gołym niebem wśród deszczu i burzy lub mrozu i zawiei śnieżnej dzwonić zębami oczekując pociągu, gdyż nie ma tu nawet budy, aby się schronić.

Z armji. Pułkownik 95 pp. Dominik Giunio, mianowany komendantem 68. brygady piechoty, a pułkownik 55. pp., Józef Boniewski, komendantem 95. pp.; dalej pułkownik 80. pp., Antoni Tuma, komendantem 57. brygady piechoty; zaś pułkownik 58. pp., Adolf Odolski, komendantem 80. pp.

Przeniesieni zostali wermistrze budown. w rezerwie Goedicke Fryd. z Przemyśla do Trebinje, a Karlse-der Frydr. z Celowca do Krakowa; asystenci - wermifre-ryzy Gyurko Jan z Gracu do Przemyśla a Carmine Henr. z Raguzy do Krakowa.

Zjazd archeologiczny w Wilnie. Program zjazdu, bardzo obszerny, obejmuje starożytności historyczne, etnograficzne i geograficzne, pomniki sztuki i malarstwa, i omniki językowe i piśmienne, zabytki bytu domowego, społecznego, wojskowego i prawnego, starożytności klasyczne, bizantyjskie i zachodnio-europejskie, słowiańskie, litewskie i wschodnie. Otwarcie zjazdu nastąpi 13. sierpnia br. Na ów dzień będzie przygotowana archeolo-giczna mapa Rosji zachodniej. Jednocześnie ze zjazdem odbędzie się wystawa starożytności miejscowych, a w części zagranicznych. Zjazd i wystawa trwać mają dwa tygodnie.

Zmarli. Dr. Edward Zenneg-Scharfenstein, radca wyższego sądu kraj. we Lwowie w 49 r. życia.

W Warszawie Józef Korytkowski, b. gubernator cywilny augustowski, od roku 1867 emeryt, autor wielu rozpraw z dziedziny prawnej i społecznej. Przeżył lat 88.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein o-głasza niewypłacalność Jakóba Mordka Frischa w Roz-dolu.

Prof. Kahler. D. 24. bm. zakończył życie przełożony drugiej kliniki medycznej we Wiedniu Otto Kahler w 44 roku życia. Należał on do pierwszorzędných powag na polu medycyny wewnętrznej. Urodzony w Pradze r. 1849 ukończył tamże studia i dyplom doktora uzyskał. Następnie odbył podróż naukową do Paryża, gdzie słuchał słynnego Duchenne i Charcota. Po zwie-dzeniu kilku uniwersytetów niemieckich, został sekun-dariuszem w praskim szpitalu powszechnym. W r. 1875 habilitował się na praskim niemieckim uniwersytecie; w r. 1882 został nadzwyczajnym profesorem patologji i te-rapii, a w 1886 zwyczajnym. Gdy w r. 1889 umarł dr. Bamberger w Wiedniu został Kahler powołany do Wiednia: Ożeniony był z córką bankiera praskiego Zde-kauera, w pożyciu małżeńskim nader szczęśliwy, pozostawia 4 dzieci. Umarł po kilkunastu cierpieniach na nowotwór na języku, który mimo kilkakrotnych operacji odnawiał się.

Don José Zorrilla Morel -- jak doniosły telegramy, zmarł 23. bm. Dzierzył on berło nowszej hiszpańskiej poezji. Urodzony 21. lut. 1817 w Valladolid, uczęszczał na wydział prawniczy w Toledo. W r. 1837 okazał się pierwszy tomik jego poezji, a w 39. i 41. następne. Jako liryk i epik zajął jedno z pierwszych miejsc, pisał też wiele dramatów, a nawet jedną tragedję, którą osnuł na podaniu Don Juana. Wiele lat spędził po za granicami Hiszpanii w Paryżu i Brukseli. Gdy arcyksiążę Maksymilian został cesarzem Meksyku, udał się tamże i otrzymał tytuł nadwornego poety. Po upadku Maksymiliana wrócił do Madrytu. Rok 1885 został członkiem akademii umiejętności, a 22. czerwca 1889 w Alhambrze w Grenadzie w imieniu ludu hiszpańskiego został uroczystie laureatem ogłoszony.

Manewry w Królestwie. Dniownik Warszawski zapowiada, iż wkrótce będą się odbywały wielkie zimowe manewry z noclegami w polu wszystkich gatunków broni; w manewrach tych weźmie udział nie tylko gwardja, ale i inne oddziały wojska, stanowiące załogę Warszawy.

Ubezpieczenie personelu teatralnego od wypadków. Komisja przemysłowa rady państwa, obradując dnia 24. bm. nad nowellą ubezpieczeń od wypadków, przeprowadziła też obszerną dyskusję w kwestji obowiązkowego ubezpieczenia aktorów, urzędników i robotników „stałych teatrów”. Wielu z mówców życzyło sobie również ubezpieczenia personelu wędrownych teatrów. Szef sekcji br. Plappart oświadczył na to, iż wyraz stały odnosi się do budynków a nie trup teatralnych. Przyjęto projektowaną ustawę obowiązkowego ubezpieczenia teatrów z dodatkiem posła Sigmunda „choćby takowe (teatry) nie przez cały rok funkcjonowały”.

Wakujące fotele. W Akademji francuskiej do ogólnego kompletu 40, brakuje trzech nieśmiertelnych. Na fotele, opróżnione przez zgon Ernesta Renana, Ksawerego Marmier i Kamila Rousset, kandydują pp. Berthelot Thureau-Dangin; pretendenci do ostatniego fotelu są: Henryk de Bornier i Emil Zola. Miejsce opróżnione przez śmierć Johna Lemonine, będzie obsadzone później.

Bryganci. W Wenecji, w Witerbo i okolicy aresztowano w ostatnich dniach 15 osób, między nimi nawet zażywających szacunku, pod zarzutem, iż stoją w związku z brygantami. Aresztowanie dalszych 23 podejrzanych ma nastąpić w najkrótszym czasie.

Sceny podczas wykładów profesora Treitschkego rozegrały się w Berlinie. Treitschke powiedział, że Luter w przeciwstawieniu do Calvina nie był „rewolucjonistą”. „Rewolucjonistów nie możemy uważać za coś dodatniego, gdyż rewolucja zawsze bezprawie, złamanie prawa oznacza. Musimy przeto zaprzeczyć przeciw słowom obecnego rektora (Virchowa), który nam prawił o dobrych rewolucjonistach”. Po tych słowach rozpoczęli niektórzy studenci stukać nogami, gdy tymczasem inni bili oklaski. Prof. Treitschke jednak jest zupełnie głuchym, nie słyszał przeto hałasów kilkunastominutowych i przez cały czas jak najspokojniej wykladał.

Z osad polskich w Ameryce. Polonia w Ameryce donosi: Chicago. W dzień Nowego roku została uroczystie otwarta hala Paławskiego. D. 29. grudnia rz. bił się na pięści w hali „Battery” Joe Choiniski aż z dwoma „fojtasami” Fergusonem i Bodenem. Ten ostatni wytrzymał 4 starcia z Choiniskim; Ferguson w czwartym musiał kapitulować. W dzień wigilji Bożego narodzenia został Polak Still śmiertelnie pokaleczony przez rodaka swego Krajeckiego.

Buffalo. Kolektor Morgan dał w swym ofisie posadę klerka p. B. Dorasiewiczowi. — Fr. Polski i S. Jarocki zostali mocno poturbowani przez pociąg kolejowy. Polski ma złamane dwa zębra — zaś Jarocki ma złamaną prawą nogę. — Piękną choinkę urządziło „na gwiazdkę” dla biednych dzieci tow. pań „Gwiazda wolności”.

Baltimore. Bawił tu podczas świąt Bożego narodzenia sympatyczny nasz rodak i słynny nasz lekarz dr. M. Zaremba z Washingtonu. Dr. Zaremba ma zamiar w styczniu urządzić odczyt w Baltimore wraz z przedstawieniem obrazów świetlnych zapomocą stereoskopu. Dochód z tego odczytu przeznacza szanowny doktor na zakupienie tablicy pamiątkowej polskiej, która ma być umieszczoną w kapitole w Washingtonie. J. Jagodziński, 18-letni chłopiec, za to, że pokaleczył niebezpiecznie nożem p. Twardowicza, został skazany na 5 dni aresztu i 10 dol. kary pieniężnej.

Nowy Jork. Pierwszy numer *Światła* opuścił już prasę. *Światło* wychodzić będzie dwa razy w miesiącu i kosztować rocznie 2 dol. Adres: *Światło* Publ. Co., 643 E. 4 str., New York, N. Y. — Marjan Odrowąż Wilkoński, bosi szlachcic, okradł tu pewną Słowaczka na przeszło 100 dol. „Szlachcic” ten narobił jeszcze wiele innych kawałów — zanim ulotnił się. Paderewski jest już w Nowym Jorku.

Pittsburgh, Pa. Policjant Wilkowski tak mocno uderzył pałą J. Sparkowskiego, że tenże wkrótce umarł. Śledztwo wykazało, że Wilkowski działał we własnej obronie, gdyż Sparkowski rzucił się na niego z nożem. W. Markiewicz niebezpiecznie pokaleczył niejakiego Wilkanisa.

W Troy, N. Y., został zabity przez pociąg kolejowy F. Lewandowski.

Panika w szulerni. W nocy na 4. bm. wszyscy mieszkańcy w Cannes popadli w wielką panikę. Właścicielka willi pewnej zbudzona została szelestem, który pochodził od przepilowywania żelaznej kraty. Właścicielka zbudziła swą służbę, która uzbrojona wyrwała oknem. Nagle jednak wymierzono przeciw nim 6 strzałów. Kilku ze służby zostało lekko rannymi, ale napastnicy poczęli uciekać, zeskakując z muru wysokości 2 metrów. Jeden z napastników schronił się jednak w krzaki ogrodu należącego do willi i tam z pospiechem począł palić papiery. Blask ognia zdradził jego kryjówkę. Widząc, że uciec nie może ranił się sztyltem. Prócz tego otrzymał 12 strzałów. Zniesiony do szpitala przyszedł do przytomności i powiedział, iż się nazywa Jan Schneider. Policja jednak podejrzewa, że nazwisko tego ptaszka opiewa Soulard, gdyż na to nazwisko znaleziono opiewającą resztki rachunku hotelowego. To podejrzenie naprowadziło policję na ślad dwóch kufrow, które obcy jakiś w jednym z hoteli depenował, ale nie odebrał. Schneider miał przyprawioną broń i perukę, zgubił je jednak w krzakach. Oświadcza, że nikogo nie wyda i przy najbliższej sposobności życie sobie odbierze. — W Cannes panuje ogromna panika. Handlarze broni wysprzedali swe sklepy, okna parterowe zaopatrują mieszkańcy w żelazne kraty i rozmaite dzwonki elektryczne.

Jeszcze o norze w Monte Carlo. Na krótki czas przed otwarciem międzynarodowej wystawy w Monacco aresztowano 7 strażaków ogniowych, gdyż u ich brygadiera Guerza znaleziono na wpół zrobione już bomby. Aresztowany brygadiera oświadczył, że przygotował je w celach pożarnych, ale ucieczki dwóch swych podwładnych strażników wytłumaczyć nie potrafił. Jakkolwiek całą historję zatrzymano w tajemnicy, to jednak wielką obawę wywołała ta historja w księstwie Monacco, i bardziej zajęła mieszkańców niż cała wystawa. Aby się uspokoić rozszerzyli sami mieszkańcy wieść, że Guerza sfabrykował bomby dlatego, aby je podrzucić w kasynie a potem je „niby” znaleźć i za to sobie wielkie wynagrodzenie zapewnić. Tymczasem niestety wiadomość ta nie była zgodną z tym faktem, jaki się nieco później zdarzył, mianowicie, że przyjaciel aresztowanego, ochotnik wojskowy imieniem Ryszard René, który miał również zostać aresztowanym, skończył ze skały przeszło 100 stóp wysokiej i zginął na miejscu. Prócz tego, tego samego dnia znaleziono dwóch innych, którzy się „niebezpieczliwili”. W Nizy agitują mocno przeciw kasynu w Monte Carlo. W jaki sposób się agitacja odbywa, to najlepiej charakteryzuje fakt jaki się zdarzył. Pewne towarzystwo — które ma na usługi pieniądze angielskie, zakupiło grunt niedaleko dworca kolejowego i wystawiło tamże olbrzymią ścianę. Na ścianie tej wymalowała rąka artysty trzy obrazy. Pierwszy przedstawia terasę i publiczność jaskrawymi barwy malowaną. Drugi obraz przedstawia noc i front budynku kasynowego. Dwóch stróżów bezpieczeństwa znajduje właśnie samobójcę. Światło latarki stróżów oświeśla go trochę, obok na gałęzi wisi trup wisiela, ze schodów zbiegają dwie kobiety na twarzach zaś ich maluje się czarna rozpacz. Na trzecim obrazie jest przedstawiona służba, która ciężkie wory złota niesie do książęcego pałacu.

Dostawy zboża dla wojsk w Rosji. Ministerstwo dóbr państwa w Petersburgu gromadzi materiały, potrzebne do wyświetlenia przyczyn niepowodzenia, jakiego doznał projekt dostawy zboża dla wojsk bezpośrednio przez rolników. *Moskowskija Wiedom.* dodają, że dzisiaj wiadomo już, iż oprócz rolników mińskich i petersburskich, wywiązali się ze zobowiązań, zaciągniętych przed intendenturą z tytułu dostaw zbożowych, rolnicy smoleńscy, którzy dostarczali zboża dla intendencji okręgu warszawskiego. „Fakty powyższe wymagają wyświetlenia, bowiem wiadomem jest, iż w guberniach wyżej wymienionych produkcja żyta kosztuje znacznie drożej, niż w innych guberniach, a jednak rolnicy gubernji mińskiej, smoleńskiej i petersburskiej zawierali umowy z intendenturą i wywiązali się ze zobowiązań. Na południu Rosji, nawet w czasie znacznego spadku cen żyta, operacje takie nie udały się zgoda, otóż zestawienie tych faktów zachęciło sfery wyższe do dokładnego zbadania sprawy i usunięcia, w miarę możliwości, przyczyn, które stają na przeszkodzie zawiązaniu się stałych stosunków bezpośrednich między intendenturą a rolnikami”.

W Stambule w pewnej wąskiej uliczce nad Bosforem, znaleziony został bez życia generał Eveddin pasza, znany w wojskowych kołach stambulskich. Nie-

szczęśliwego zamordowano kilkoma uderzeniami sztyltem, a zwłoki ograbiono z pieniędzy i kosztowności. Podejrzanie zbrodni padło na dwie czerkieski, które poprzedniego dnia widziano w towarzystwie generała. Poliej tureckiej udało się ująć obie na jednym ze statków, który niebawem miał odpłynąć do Aleksandrii, przyczem znaleziono przy nich zrabowane zamordowanemu pieniądze i klejnoty. W chwili aresztowania atoli jedna ze zbrodniarek wyrwała się policjantom, wskoczyła do morza i utonęła.

Małżeństwa aktorów. W jednym z odczytów swoich twierdził znakomity znawca sceny angielskiej T. Grein, że między aktorami angielskimi niezwykle ilość wczesnych i nieszczęśliwych małżeństw zawartą została. Jako przyczynę tego podał, że młodzi aktorowie i aktorki za nadto często odgrywają między sobą sceny miłosne. Jeden z pomyslowych reporterów, chcąc stwierdzić prawdziwość tych twierdzeń, interwiewował w tej kwestji cały szereg artystów i artystek — i doszedł do rezultatu, że gra ról zakochanych zupełnie na wczesność lub nieszczęśliwość małżeństwa nie wpływa. Miss Jessie Bond oświadczyła reporterowi, że właśnie artyści i artystki, znając wszystkie słabości ludzkie są pod względem zawierania małżeństw ostrożniejszymi niż inni. Mr. Warner zapewnia, że „miłość na scenie po największej części jest traktowaną ze stanowiska interesu. Małżeństwa artystów i artystek są po większej części szczęśliwe”. Charles Wyndham twierdzi znowu, że jeżeli małżeństwa są nieszczęśliwe, to przyczyną tego jest zazdrość, która istnieć musi zawsze, jeżeli on albo i ona z inną lub z innymi grają rolę zakochanych. Henri Newille zaś mówi, że prawdziwy artysta w każdej swej przygodnej bohaterce jest tak mocno zakochanym o ile to jest możliwe, w każdym jednak razie nie życzy sobie małżeństwa z niemi. Ed. Compton wreszcie twierdzi, że nie zna przykładu, aby dwoje młodych ludzi pobrało się dlatego, że grali scenę miłosną. Małżeństwa jednak, między ludźmi tego samego powołania i tej samej sfery towarzyskiej są wedle jego doświadczenia szczęśliwe.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował dr. Stan. Estreichera, Józ. Wielochowskiego i dr. Stan. Wróblewskiego auskultantami sądu.

Przeniesienia. Minister handlu przeniósł asystenta poczt. Aug. Londzina z Krakowa do okręgu wiedeńskiej dyrekcji poczt i telegrafów.

W sprawie usterek miejskiej Izby obrachunkowej, wytkniętych przez prof. Jegermana na walnem zgromadzeniu wyborców 16. bm., otrzymaliśmy dopiero wczoraj od p. prezydenta miasta pismo to samo, które powyżej w kronice podaliśmy już według innego dziennika. Wyjaśnia ono, że zarzut Jegermana był słuszny.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza ogłasza konkurs na napisanie słów do kantaty, dla odbyć się mającej uroczystości odsłonięcia pomnika. Nagrodę przeznacza się w kwocie 200 złr. Termin nadania utworu na ręce dra Władysława Wilkosa w Krakowie oznaczony do końca lutego br.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Fredzio”, komedia w 3 aktach Graybnera.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej ku uczczeniu 30 letniej rocznicy powstania styczniowego z 1863 odbędzie się w lokalu własnym 29. bm. z współudziałem panny Franciszki Karich, pp. Chulawskiego, Bojarskiego i A. H., pod kierownictwem p. Marjana Signio. Bilety otrzymać można bezpłatnie, po wpisaniu się na listę w lokalu stowarzyszenia (Czarneckiego l. 1) codziennie od g. 8—10 wieczorem.

Dla biednego pułkownika Kuszelejki, pokrzywdzonego przez Kaniewskich, wręczyły wczoraj prof. Jegermanowi różne osoby 7 zł.

„Kurjer kolejowy”. Tymi dniami pojawił się II. rocznik Schenkera pierwszego polskiego *Kurjera kolejowego*. Wydawnictwo to bardzo staranne, redagowane i drukowane we Lwowie zasługuje na szczerze poparcie i powinno stanowczo wyrugować niemieckie „Conducteur”, które w żadnym kierunku niedorównują polskiemu *Kurjerowi kolejowemu*.

W pierwszej linii uwzględniony jest rozkład pociągów i ceny biletów na kolejach galicyjskich wraz z dotychczas mapą, niemniej dokładnie redagowany jest dział wszystkich kolei austro-węgierskich a nareszcie zestawione są najważniejsze ruty zagraniczne i informacja dla biletów okrężnych. Cena praktycznego tego podręcznika wynosi 20 ct. Nabyć można w biurze dzienników i na stacjach kolejowych.

Zmiana własności. P. Henryk Potworowski ze Stawni kupił Radczę z przyległościami w pow. Stanisławskim od pp. Mendla Zwiebla i Herza Lazara.

Z uniwersytetu. P. Jan Gaik rodem z Tarnowa, Izaak Goldberger z Jugowic, Zygmunt Spalke ze Lwowa i Aleksander Dołęga Jastrzębski z Czerniowiec, otrzymali

na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

NADEŚLANE.

Wyjaśnienie. Otrzymałmy następujące pismo: Oświadczyłem wprawdzie kilku członkom komitetów połączonych, że odezwy ścisłego komitetu obywatelskiego, polecającej listę tegoż komitetu nie podpisałem i podpisać nie mogłem, gdyż jeszcze przedtem wystąpiłem z tegoż komitetu; zezwoliłem też na zrobienie odpowiedniego użytku z okoliczności, mimo że to wymieniono mnie na owej odezwie między polecającymi; jednak nie upoważniłem nikogo do ogłaszania w mem imieniu jakichkolwiek dalszych sądów o postępowaniu komitetu obywatelskiego. Dnia 26. stycznia 1893. *Prof. Feliks Gryziecki.*

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 45 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muzę“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Udział w głosowaniu był wczoraj do południa dosyć mały. W niektórych salach głosowało zaledwo 250—300. Objaw to dość naturalny, bo odpadło z list kandydackich kilku macherów, a zatem *nie mają interesu* forsować i pędzić tłumy na ratusz, jak to się działo w r. 1892. Przez południe przechowano i opieczetowano urny w umyślnie na to sprawionych kutych skrzyniach na dwa klucze zamykanych. Niedoreczone karty legitymacyjne spoczywały w prezydium pod najściślejszą kontrolą radcy Lukasa, a prezydent osobiście czuwał nad sekcjami wyborczymi.

Popołudniu udział głosujących był prawie w dwójnasób żywszy niż zrana, zwłaszcza pomiędzy 5—6 wieczorem płynęły fale wyborców ku schodom ratusza. Brakło widocznie głównych korpulentów, i brakło materiału do szalbierstw dawniej praktykowanych tj. kart wyłudzonych wykupywanych lub wykradanych. Z uderzeniem godz. 7. wieczorem zamknięto głosowanie i przystąpiono do obliczenia liczby list oddanych. Rezultat jest następujący: Głosowało w sali I. 711, II. 654, III. 659, IV. 740, V. 827, VI. 781, ogółem **4371**. Absolutna większość wynosi **2186**.

Lista komitetu obywatelskiego osiągnęła w sali: I. 419, II. 499, III. 452, IV. 464, V. 226, VI. 441, ogółem **2551** głosów.

Lista komitetów zjednoczonych (powszechnego i realnościowego) osiągnęła w sali: I. 274, II. 139, III. 193, IV. 258, V. 545, VI. 323, ogółem **1732** głosów.

Na inne listy padło łącznie tylko 88 głosów.

Lista obywatelska przegłosowała tedy listę zjednoczonych komitetów o 819, a ponad cyfrę absolutnej większości uzyskała tylko 365 głosów.

Ponieważ zaś co do niektórych osobistości lista komitetu obywatelskiego jest mocno kreslona, przeto jest wielkie prawdopodobieństwo, że jeden lub dwóch kandydatów jej pozostało w mniejszości, co jednak wykaże dopiero szczegółowe skrutynjum, które potrwa ze 3 tygodnie.

W porównaniu z ubiegłym rokiem oddano tym razem około 300 głosów *mniej*, co przypisać należy wyłącznie urończeniu malwersacyj z kartami legitymacyjnymi, choć mamy dowody, że niektórzy znani agitatorowie dopuszczali się teraz zwykłych łotrówstw. Z czasem jednak, z przybytkiem świadomości spraw, praw i obowiązków publicznych, złamać będzie można do reszty tę straszłą korupcję, która wtargnęła była do Lwowa od lat kilku pod wyższym patronatem. Patronatowi temu uitarło się nosa, tak dalece, że wczoraj musiał nadać *nieobecność*! Bokiem belzebuby — samorząd da sobie sam rady!

Skrutynjum rozpocznie się zapewne w sobotę, albo aż w poniedziałek. Akta wyborcze znajdują się w 6 skrzyniach, zamkniętych każda dwoma kluczami — w sali magistratu, pod okiem tak sumiennego urzędnika, jak radca Lukas. Skład zaś komisji skrutacyjnej, tudzież regulamin jej, który zawdzięczamy inicjatywie i pracy dra Obmińskiego, daje wszelką rękojmię, iż obliczenie poszczególnych głosów będzie przeprowadzone prawidłowo i sumiennie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Brzerzany 26. stycznia. Na 66 głosujących otrzymał dr. Edw. Podlewski 33 głosy, Mieczysław Ony-

szkiewicz 32; jeden głos nieważny. Wybrany posłem do Rady państwa dr. Edw. Podlewski.

Wiedeń 26. stycznia. (Rada państwa). Dziś debatowano w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa obrony krajowej. Podlaszecki imieniem rusinów oświadczył, że znana mowa Romaniczuka o nieuwzględnienie żądań ruskich skierowaną była nie przeciw Polakom, lecz przeciw rządowi. Zresztą nie należy identyfikować stosunków Rusinów do rządu z Polakami. Pomiedzy narodowością polską a ruską nie zachodzi żadna animozja. Rusini przyznać muszą, że Sejm galicyjski w ostatnich latach uwzględniał życzenia Rusinów, pomimo że Polacy stanowią w nim większość. W Kole polskiem oświadczenie to zrobiło dobre wrażenie.

Praga 26. stycznia. Rozmiary katastrofy w szybie „Postęp“ w Osieku nie są tak wielkie, jak początkowo doniesiono. — Z podziemi wydobyto bowiem tylko siedmnaście trupów i siedmiu pokaleczonych górników, zresztą nikt więcej nie padł ofiarą. Komisja górnicza przeszukała cały szyb aż do miejsca, w którym eksplozja nastąpiła i znalazła tam resztki przyborów do palenia. Widocznie zatem jakiś górnik zapalał fajkę i tem wywołał całą katastrofę.

Budapeszt 26. stycznia. Sejm węgierski odrzucił wniosek Horwatha, aby żandarmerji nadano inne emblematy. Prezes gabinetu Weckerle oświadczył, że dzisiejsze emblematy żandarmerji zaprowadzone zostały w drodze ustawodawczej, nie ma zatem żadnej podstawy zarzut jakoby one były nielegalne. Nie można także brać za złe oficerom żandarmerji węgierskiej tego, że żądali takich samych porte epée, jak oficerowie armji wspólnej. W każdym razie żandarmerja jest narodową instytucją, powołaną do obrony interesów narodowych i barw narodowych.

Paryż 26. stycznia. Uwieszony eksminister Bihaut zrzekł się prawa żądania, aby proces jego odbył się nie przed zwykłym sądem, lecz przed trybunałem państwowym.

Skutkiem znalezienia w banku Proppera całej korespondencji Artona i jego książki czekowej, rozpoczęło się na nowo śledztwo w sprawie panamskiej. Sąd żąda od Izby zezwolenia na ściganie kilku nowych deputowanych.

Wiedeń 27. stycznia. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Michała Lubowicza ze Zbaraża do Dobromila. Sędziami powiatowymi mianowani: adjunkt sądu pow. w Mikulińcach Józef Drozdowski dla Zbaraża, adjunkt sądowi Michał Kuśnierz w Złoczowie dla Zborowa, Michał Kulczycki w Kołomyi dla Bohodoczyn, adjunkt sądu pow. w Stryju Wincenty Gichocki dla Husiatyna i adjunkt sądowy w Brzeżanach Konstanty Pawecki dla Belza. Adjunktami sądowymi mianowani adjunkci sądów pow. Zygm. Dworski w Zastawnej dla Czerniowca, Bazyl Tudan dla Seletyna i Julian Hubrich dla Zastawnej.

W Izbie posłów przy budżecie min. obrony krajowej przemawiał włościanin Plass. Antysemita Polzhoffer domagał się, by takse wojskową pobierano dopiero od tych, którzy mają 450 zlr. rocznego dochodu.

Podlaszecki domagał się zarządzeń przeciw wychodźcom.

Min. Welsersheimb omawiał ogólnie kwestję socjalną, oświadczył dalej, że przy rozdawnictwie między drobnych przemysłowców dostaw dla armji nabrał smutnego doświadczenia. Zarówno skarb wojskowy, jak i drobni przemysłowcy ponieśli straty. Drobny przemysł nie może konkurować z fabrykami. Wybitne fabryki należy wspierać w czasie pokoju, ażeby mogły funkcjonować podczas wojny. Tak samo ma się rzecz z dostawcami dla armji w stosunku do producentów artykułów rolniczych. Jedyne wyjście jest asocjacja przemysłowców i producentów. Zarząd wojskowy myśli tę będzie popierać. Minister zgadza się z odszkodowaniem dla rodzin, których głowa powołaną została do ćwiczeń wojskowych i zapowiada wniesienie dotyczącej ustawy. Również wniesiona będzie nowela w sprawie taksy wejiskowej. Minister omawiał dalej sprawę żandarmerji i usprawiedliwiał niegramatyczne przetłómaczenie na język czeski regulaminu służbowego tem, że żołnierze niezrozumieliby książki gramatycznie napisanej. (Śmiechy zadowolenia na lewicy).

Welsersheimb zapewnia, że w armji również są szanowane wszystkie języki.

Weber skarży się na złe obchodzenie się przetożonych z żołnierzami. Dowodzą tego liczne samobójstwa.

Popowski zauważył, że jest niesłusnością, by ci jednorocznicy ochotnicy, którzy złożyli egzamin oficerski z przedmiotów teoretycznych, służyli drugi rok.

Engel ubolewa, że minister nie odpowiada wprost na interpelację, ale w przemówieniach ogólnych.

Po polemice ministra z Vaszatym budżet uchwalono i przerwano obrady.

Nastąpiła interpelacja w sprawie katastrofy w Dux. Minister Falkenhayn natychmiast odpowiedział, odczytując sprawozdanie, wedle którego zginęło 16 ludzi a 8 ciężko uszkodzonych.

Giełda: Kredyty 321.12, renta maj. 98.57, węg. renta złota 114.35, lenderbank 236.75 rubel 123.

Praga 27. stycznia. W kołach czeskich wywołało sensację przemówienie namiestnika Thuna do burmistrza w Cieplicach, w którym tenże położył nacisk na to, że jest „Deutschböhme“.

Berlin 27. stycznia. Podczas śniadania w kasynie oficerskiem wniósł cesarz Wilhelm toast na cara, dziękując w gorących wyrazach za ukazane mu względy. „W carze widzimy przedewszystkiem reprezentanta dawnych, ustalonych tradycji monarchistycznych, reprezentanta przyjaźni i serdecznych stosunków jakie go łączył z moimi przodkami. Wzywam panów, wzniescie kielichy i wraz ze mną zawołajcie z głębi serca: Jego cesarska mość car, niech żyje!“ Rosyjski następca tronu podziękował za ten toast.

Paryż 27. stycznia. W Izbie omawiał wczoraj balanżysta Millvoe wydalenie korespondentów pism obcych. Mowca zaznaczył, że w Paryżu istnieje zjednoczenie wrogich Francji korespondentów, którzy Francję oczerniają.

Minister Ribot oświadczył, że rząd musiał wystąpić w obronie posła rosyjskiego Mohrenheima.

Flourens dowodził, że oszczerstwa rzucane na Mohrenheima, miały być posiewem niezgody między Francją a Rosją.

Falszywymi depeszami rozpoczynał zawsze Bismark akcję wrogą Francji, która z całą stanowczością musi wystąpić przeciw zagranicznym ajencjom telegraficznym.

Posel austriacki Hoyos odwiedził wczoraj ministra spraw wewnętrznych i skarżył się na ataki na jego osobę. Min. Develle wyraził z tego powodu ubolewanie rządu.

Ajencja „Havasa“ donosi, że Develle polecił posłowi francuskiemu w Wiedniu p. Decrais, by tenże zwrócił uwagę Taaffego na artykuły niektórych pism austr.-węg. przedewszystkiem *Bud. Hirap*, które zawierają obrażę prezydenta republiki i rządu francuskiego.

Arton ma przebywać w Bułgarii.

Waddington wręczył notę rządu angielskiego, zapewniającą Francji bezpieczeństwo jej interesów.

Sprawa panamska.

Jak wiadomo, w brudy panamskie wmieszany jest także ambasador rosyjski w Paryżu, baron Mohrenheim. Wydalony z Francji dziennikarz Szekely, korespondent *Budapesti Hirap*, oświadczył w swem piśmie, że wiadomość o Mohrenheimie otrzymał od dyrektora „Union Meditterenne“ oraz współwłaściciela „Agence Libre“, p. Gromiera. Gromier powiedział mu 3. bm. co następuje:

„Największem wydarzeniem dnia dzisiejszego jest zeznanie Rouviera, uczynione wobec sędziego śledczego w tym celu, aby się oczyścić, że otrzymał wprawdzie od spółki panamskiej 200.000 fr. ale nie dla siebie, tylko dla Mohrenheima“.

Gdy Szekelemu dwa dni przed jego aresztowaniem czynił Foucauld de Mondion w redakcji *Agence Libre* gwałtowne wyrzuty z powodu ogłoszenia tej wiadomości w *Budapesti Hirap*, powiedział Gromier: „Postąpił sobie słusznie, takich ludzi trzeba we właściwym pokazać świetle. A teraz muszę jeszcze powiedzieć, że Mohrenheim otrzymał oprócz owych 200.000 jeszcze 300.000 fr., razem więc 500.000. Oświadczam dalej, że pieniądze te wzięli od spółki panamskiej Rouvier, Freycinet i trzecia jeszcze osoba, której nazwiska wymienić nie chcę. Pieniądze wręczył Mohrenheimowi osobiście ambasador berliński Herbet. Z tego też powodu niektóre, złe informowane osoby mówią o czekach, wystawionych na imię Herbetta“. Przy tem oświadczeniu Gromiera byli obecni, oprócz

Szekely'ego, Foucauld de Mondion i dziennikarz czeski Raul Klepal.

W dwa dni później przyaresztowano Szekely'ego a urzędnik policyjny Cochefort usiłował największymi groźbami dowiedzieć się, od kogo wiadomość tę otrzymał. Dopiero, gdy mu słowem honoru przyobiecano, że Gromiera ścigać sędziowie nie będą, wymienił jego nazwisko.

Szekely oświadczył, że swą wiadomość co do Mohrenheima dopóty będzie podtrzymywał, dopóki sędzia śledczy Franqueville, Rouvier i Herbet nie zaprzeczają temu daniem słowa honoru, że tak nie było.

W skandalu panamskim występuje coraz to jaskrawiej jako tajemna siła, trzymająca w swym ręku nici całej sprawy, osoba eksministra Constansa, pogromcy bulanżyzmu. Constans pragnie się zemścić na prezydencie Carnocie, że mu przed rokiem pozwolił upaść.

Gdy niebezpieczeństwo bulanżyzmu było największe, zwrócił się Carnot do Constansa, aby ratował republikę. I Constans to uczynił, nie przebiegając w środkach. Stał się też najslawniejszym, ale zarazem najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Francji. Bulanżysty nie mogli darować mu swej klęski, a Carnot jego tryumfu. Skorzystano też z najbliższej sposobności, ażeby Constansa, jako niepotrzebny ciężar, wyrzucić. Carnot nie miał nigdy zaufania do Constansa, wietrzył w nim zawsze niebezpiecznego współzawodnika.

„Nie jestem kondotjerem, którego się bierze, gdy jest potrzebny, a potem go się rzuca“.

Temi słowy scharakteryzował Constans przed rokiem swoje położenie — i postanowił się zemścić. Czy jednak w mętnej wodzie potrafi dla siebie pożądaną ulować rybę, to przyszłość pokaże.

O Korneliuszu Herzu podaje współpracownik Figara, podpisujący się „Vidi“, nowe szczegóły. W r. 1885 wypadły wybory na korzyść radykałów. Herz, który był wówczas ich jenerałem dostarczycielem pieniędzy, jak mówi Vidi, panem ministrów, panem rządu, a może nawet panem Francji, której najważniejsze tajemnice, wojskowe, polityczne i dyplomatyczne, posiadał. W tym czasie został na propozycję Freycineta oficerem legji honorowej. Korneliusz Herz, przyszedłszy do Karola Lessepsa, powiedział mu: „Daj mi pan 10 milionów, a ręczę panu, że ministerstwo samo od siebie wniesie w Izbie ustawę o puszczeniu w obieg losów panamskich“. Lesseps zgodził się w tej chwili, spodziewając się, że krok ten pomoże do przeprowadzenia dzieła. Zwrócił się więc Lesseps do bar. Reinacha, bankiera spółki panamskiej. Odpis kontraktu, podpisanego przez Reinacha i obu Lessepsów, znajduje się w rękach Ferdynanda Lessepsa.

Kilka tygodni po tem kontrakcie rząd przedłożył Izbie projekt ustawy o losach, a w międzyczasie otrzymał minister Bihaut, który na własną rękę żądał miliona, 375.000 fr. Rząd wniósł więc stosownie do przyrzeczenia, danego Herzowi, w przeciągu 2 tygodni ustawę, o którą Ferdynand Lesseps daremnie się starał przez 13 miesięcy. Izba przyjęła wniosek zimno, spółka panamska cofnęła go też sama, pomimo to Herz zażądał owoch 10 milionów, ponieważ zobowiązał się nie przeprowadzić ustawy, ale wnieść projekt.

Dla uniknięcia sporu zapłacili mu Lessepsowie 600.000 fr., że radę dał przez Reinacha za często przekupywać deputowanych. Wysłał w tym celu Artona. Przekupstwo się udało i projekt przyjęty został 26. czerwca 1888. Inicjatywę dała wtedy izba, ale w rządzie zasiadali przyjaciele Hertza, Floquet, Goblet, Freycinet i Lockroy. Hertz, dowiedziawszy się, że w parlamencie działano bez niego, wpadł w wielki gniew i zażądał natychmiastowej spłaty reszty milionów, grożąc wykryciem wszystkich przekupstw jeżeli pieniądze nie otrzyma. Ułożono się w ten sposób, że Reinach miał Hertzowi powoli spłacić ową sumę i to z dochodów spółki. W czerwcu r. 1888 otrzymał Hertz milion, w lipcu 1888 dwa miliony, w r. 1889 znowu 2 miliony. Od stycznia 1889 do stycznia 1891 wypłacił Reinach Hertzowi dalsze 4 miliony. Lessepsowie byli zrujnowani, Reinach płacił z własnej kieszeni. Reinach chciał uniknąć skandalu. Hertz dowiedziawszy się z końcem sierpnia 1888, że Reinach otrzymał od spółki 3.300.000 fr., z których Hertzowi dał tylko 2 miliony, zażądał groźbami reszty. Reinach posłał wtedy Hertzowi wykaz, na jakie cele pieniądze te zużytkowane zostały, chcąc przez to udowodnić, że dla siebie nie zatrzymał nic. Listę tę dyktował Reinach sekretarzowi swemu. Ste-

phane, nie przeczuwając, jako oni oddaje w ręce Hertza. Listę tę wręczył Hertzowi Clemenceau. Reinachowi po tym kroku nie pozostało nic innego jak śmierć.

Artykułom anonimowym przypisują w Paryżu wielkie znaczenie. Twierdzą, że „Vidi“ chciał pomścić samobójstwo Reinacha. Cyfry, podane w artykule tym, uważają powszechnie za prawdziwe.

Dyskusja w Izbie nad funduszem ministerstwa wojny przeszła spokojnie, jakkolwiek spodziewano się skandalu.

NADESLANE.

Na koncercie śródomym w Kole literackim skutkiem nienawiści zamieniono mnóstwo kaloszy damskich, zabrano nowe, a zostawiono stare... Apelujemy do pań zapominalskich i prosimy o złożenie u p. Alojzego w Kole literackim. *Poszkodowane panie, byle właścicielki kaloszy.*

Jedynie we Lwowie na składzie w handlu papierowym **Ch. Schaffa** ul. Trybunalska 1. 16. zeszyty dla pp. nauczycieli i nauczycielek przepisane przez wysoką c. k. Radę szkolną krajową, dla szkół ludowych (sortyment od 1. do 8. klasy; każda klasa posiada właściwą przepisana okładkę). Ceny nadzwyczaj niskie, proszę przeto o łaskawe przekonanie się.

Z szacunkiem

Ch. Schaff ul. Trybunalska 1. 16.

Dr. Ludwik Tennenbaum

adwokat nadworny we Wiedniu

I. Bognergasse 15.

Przyjmuje zastępstwa w sprawach galicyjskich.

Na odmrożenie niezawodny środek, wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany, przepisu dra Podlewskiego, wyrabiany przez aptekarza Stanisława Lachowicza, dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem stróżem“ przy ul. Pańskiej 1. 21. we Lwowie.

Adwokat

Dr. Włodzimierz F. Dudykiewicz

otworzył kancelarię adwokacką

w **Kolomyji**

przy ulicy Kościuszki w d. p. Friedfertiga 1. 1961/4.

DOM BANKOWY

KANTOR WYMIANY

SOKAL I LILIE

we Lwowie

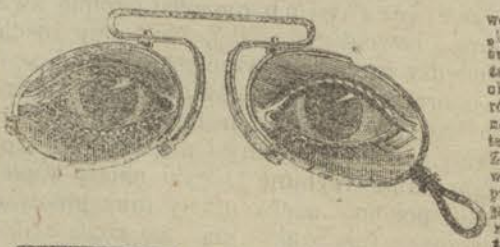
ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

NOWY OPTYK



we Lwowie pod „Koparkiem“ p. w. Ducha. Właściciel: Karol Franciszek Reczyński. Właściciel: Karol Franciszek Reczyński. Właściciel: Karol Franciszek Reczyński.

Karol Franciszek Reczyński

profesor buchalterji

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł 26. stycznia w 50. roku życia.

W smutku pogrążona żona wraz z rodziną zaprasza pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę 28. stycznia o godzinie 3. po południu z Hołoska wielkiego na cmentarz w Hołosku.

Hołosko wielkie 26. stycznia 1893.

(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6; wstęp w poniedziałek 10 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—5 wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

26. stycznia 1893.

rodzaje na sztalę.	placa	zadatek
Kola galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	218 60	221 60
Lwów Czern. Jassy po 100 złr. w. a. w. a.	263 —	266 —
Banki hipot. galic. po 200 złr. w. a.	540 —	545 —
Kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	—	—
Listy zastawne za 100 złr.		
Banki hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 10	101 80
„ „ „ 8 pr. „ „ „ 10 pr. p.	108 60	109 30
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	99 60	100 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	100 —	—
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	97 70	98 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	95 90	—
„ „ „ 4 pr. los w 41 i pół l.	95 90	101 50
„ „ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	100 60	96 40
„ „ „ 4 pr. los w 53 l.	95 70	—
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zabl. kred. wlośc. w likwidacji:	—	—
(daw. 6 proc.) 3 pr. w. a.	—	—
(daw. 5 proc.) 2 i pół pr. w. a.	—	—
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zastawu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 pr. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnicacyjne gal. 5 pr. m. k.	105 00	97 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	96 50	102 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 pr. w. a.	102 00	102 50
Komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101 80	—
Pożyczki kraj. 6 pr. w. a.	103 50	—
„ „ „ 4 i pół pr.	99 60	—
„ „ „ 4 pr.	93 60	—
Monety.		
Miasta Krakowa	24 60	43 00
„ Stanisławowa	40 00	—
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon d'or	9 76	9 86
Pół imperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 22 50	1 23 50
„ papierowy	1 22 50	1 23 50
100 marek niemieckich	59 05	59 05

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 26. stycznia 1893.

	dzisiejsze	z dnia poprzedzającego
Akcje węgierskie banku krajowego	367 —	—
Bank. anglo-austriackiego	152 75	—
Unionbanku	247 50	—
Kolej Karola Ludwika	270 —	—
Kolej północnej	236 00	—
Kolej południowej (Lomb. rdy)	23 25	—
Kolej południowej	236 75	—
Kolej państwowej	24 50	—
Kolej Lwowski-Czerniowiecki	16 70	—
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	16 75	—
Losy komunalne wiedeńskie	108 —	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	105 10	—
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	—	—
Losy regulacji cisy	228 30	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	114 35	—
Banku węgierskiego 4 pr.	117 75	—
Akcje Banku krajowego	113 35	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

walący od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg osobowy
Z Krakowa	6-01 2-50 9-01 6-46 9-38	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01 —
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57 9-40 7-21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podkamski)	—	2-45 9-17 6-55
Z Buczawy	10-09 —	7-56 1-42 7-06
Z Klimpoltungu	10-09 —	7-56 —
Z Radowic	10-09 —	7-56 —
Z Hliboki	10-09 —	7-56 —
Z Nowosielicy	—	7-56 —
Z Słobody rungurskiej	10-09 —	1-42 —
Z Husiatyna via Halicz	10-09 —	1-42 —
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	2-25 —
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	2-35 —
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strzja	—	9-16 —
Z Pexztu, Miskolca, Munkacza, Zawoczna i Strzja	—	9-16 —
Z Sokala i Belska	—	—
Z Sokala i Baw ruskiej	—	—
Ze Lwowa odchodzi:		
Do Krakowa	10-41 3-07 5-26 11-01 7-56	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	2-58 —	9-41 10-26 —
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podkamski)	3-10 —	10-02 10-5 —
Do Buczawy	6-36 —	9-56 3-22 —
Do Husiatyna via Halicz	6-36 —	3-22 —
Do Słobody rungurskiej	6-36 —	9-56 10-56 —
Do Nowosielicy	6-36 —	9-56 —
Do Hliboki	6-36 —	9-56 —
Do Radowic	6-36 —	9-56 —
Do Klimpoltungu	6-36 —	9-56 —
Do Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	6-16 10-21 7-41
Do Strzja i Stanisławowa	—	10-21 —
Do Strzja, Zawoczna, Munkacza, Miskolca i Pexztu	—	6-16 —
Do Belska i Sokala	—	—
Do Sokala i Baw ruskiej	—	—

Uwaga: Godziny, Arskowane godzinami literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 7.45 w poludnie, zegar kolejowy wskazuje godz. 11.25 przed południem.

KONWERSJA

rent, zapisów długów państwa, akcji i obligacji pierwszeństwa:

na
4% rentę koronną

wypowiedziane są następujące papiery:

- 5% renta austriacka
- 4 3/4% Zapis długu kolei arcysk. Rudolfa
- 5% Renta papierowa węgierska
- Akcje kolei Alföld
- " " Siedmiogrodzkiej
- " " Łupkowskiej
- " " węg. zachodniej

Termin zgłoszenia najpóźniej do 7. lutego.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

przyjmuje zgłoszenia do konwersji i przeprowadza takowe po warunkach oryginalnych bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że oddaliśmy zastępstwo nasze dla Galicji panu Bernardowi Jahrowi we Lwowie

L' Aigle

francuskie towarzystwo ubezpieczeń życiowych.

Objawszy zastępstwo powyższe mam zaszczyt polecić się Szanownej PT. Publiczności. Wszelkich informacji udzielam najchętniej. Zdolnych agentów poszukuję.

Z poważaniem

Bernard Jahr

we Lwowie, ul. Zygmuntowska 12 A.

Wyborne mleko

z wzorowo urządzonej szwajcarskiej stajni w Sygniołowie pod Lwowem we flaszkach 1 litrowych, plombowanych

po 10 czt. za 1 litr

z dostawą do domu.

Zamawiać można w składzie materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

przy ul. Kopernika 2.
i w kantorze mleka sterylizowanego przy ul. Kopernika 20.

Malarzsztydów, lakiernik budowlany i galanterijny

Józef Stauber

pierwszy galic. artyst. zakład

trawienia szyb

na sposób chemiczny w różnych deseniach. Za elegancją i trwałą robotę gwarantuje firma

po najumiarkowańszych cenach.

Chorążyczyna 17 we Lwowie.

Restauracja

i piłznieńska piwiarnia

Lwów, Kopernika 6.

W nowo z komfortem urządzonej lokalności dostać można codziennie zdrowe i smaczne potrawy jak: obiady, kolacje także w abonamencie po najumiarkowańszych cenach. Kuchnia prowadzona jest pod własnym zarządem. Wyborne piwo piłznieńskie z browaru akcyjnego na szklanki i butelki, usługę skrzętną i rzetelną a polecając się Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z szacunkiem

Józef Falger

restaurator.

(Biuro Impressa.)

„AMICO“

patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflarza zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie

Arnold Werner

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomad..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Boni de Strasbourg, 37

Stary handel

I. WOHLA

we Lwowie ul. Sykstuska liczb 6
poleca Szan. Publ.

DOSKONAŁA HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.

Zamówienia uskutecznia się sumiennie, spiesznie, franko opakowanie.

Poszukuje się maszynisty

zdolnego w swoim zawodzie do locomobili. Podania z świadectwami należy wnieść do zarządu dóbr Okno, poczta Grzymałów.

Nowo utworzony

SKŁAD HERBATY

chińsko-rosyjskiej

sprowadzanej drogą karawanową światowej firmy handlowej

Wasylego Perloffa i Synów
z Moskwy

w paczkach oryginalnych po 1/8, 1/4, 1/2, 3/4 funta w cenie od 1 zł. 50 ct. do 10 zł. w a. za funt poleca

D. Kośnierski

plac Marjański 1. 3.

od ulicy Krętej obok hotelu Żorża.
Oryginalne cenniki Perloffa gratis i franco.

E. Rittwagen & Co

Dom eksportowy wina i owoców w Madrycie (Hiszpania)

poszukuje agentów

z pierwszorzędnymi poleceniami dla komisowej sprzedaży swych 1-a piodów.

Zgubił się!

wielki, czarny pies

z obrózką skórzanną nazwany „Karo“.

Znalazca zechce za stosownym wynagrodzeniem odstawić do Alojzego Hübnera ul. Głęboka 1. 3.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący Zakład wodoleczniczy „Wąrkówka“ pocztą Lwów poszukuje Młodszego człowieka z dobrym piśmem do czynności kancelaryjnych, Osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego i Kapielowego zdolnego i rutynowanego.

Woda ateńska z chiną

zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Wałowa 15.

A. Pekorny, magister farmacji.

HOTEL GARNI pod TRZEMA KORONAMI

10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Do robót pilczkowych formiery, wzory i wszelkie narzędzia poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

Wszelkie zamówienia na stuzbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdorskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i odcinania Piotr Momocki we Lwowie Chorążyczyna 19.

Praktykant ekonomiczny poszukuje posady przy większym gospodarstwie. Adres w administracji.

Dom z ogrodem jest do sprzedaży. Tkacka 1. 4. 153

Interes rentowny z przyczyny słabości zdrowia, do sprzedania za 800 złr. Wiadomość ekspedycja „Gazety Ogłoszeń“ Ormiańska 14. I. piętro. 160

Buraki pastewne do sprzedania w Snopkowie. 176

Pianino do sprzedania lub wypożyczenia. Rynek 12. I. 183

Smalec pszeński 1/2 kilo 36, słonina 32, bryndza wyborowa 32, paczki codziennie świeże po 4 czt. poleca handel korzenny Henryka Mayera róg Życzakowski. 185

Przy ulicy Życzakowskiej 1. 22. nr. drzwi 67. na drugim piętrze jest zaraz do wynajęcia pokój kawalerski z wiktorem lub bez.

Prośba. Kto wyjeżdża za miesiąc do Wiednia niech mnie weźmie ze sobą. Adres: „Janina“ Zamarstynów pod Lwowem. Franco 5 czt.

C. K. Urząd pocztowy i telegraficzny czynny w Radziechowie poszukuje od 1. lutego b. r. ekspedytora lub ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym.

Fortepian Schachhofera z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomości udzieli Karol Marecki, Kopernika 9. 193

Doniech krąży pogłoski po Lwowie, że jest moim spółnikiem Pan Kirschner, otóż oświadczam, że nie jest moim spółnikiem i nie mam żadnego spółnika; prowadzę na własny rachunek mój interes. W. Breyvogel 196

Żaneta umiejąca czytać i pisać po polsku, rusku i niemiecku poszukuje miejsca do sklepu, lub innego handlu, za kaucją 150 złr. w akcie notarialnym. Oferty przyjmuje z grzecznością admin. „Kurjera“ pod literami L. S.

Ostrygi świeże poleca handel Wojciechowski. 197

Apteka na prowincji do wydzierżawienia. Listy pod: „Apteka 100“ poste restante Lwów. 189

Kupię realność od 12000 do 18000 wartości. Oferty do „Kurjera“ pod „Realność.“ 191

Panienci albo wdowy potrzebujące mieszkania z wiktorem domowym znajdują przyzwolone pomieszczenie w prywatnym domu. Wiadomości udzieli M. J. Ulica Halińska 1. 15. III. piętro.

Wszelkie nuty na fortepian z 20% opustu od cen drukowanych sprzedaje

Wypożyczalnia nut

STANISŁAWA KOHLERA

ul. Batorego 28.

Abonament 50 ct. Kaucja 1 złr.

Do nabycia w administracji „Kurjera“ Kucharz Krakowski dla oszczędnych gospodyń. Smaczne i tanie obiady dla domów obywatelskich, z uwzględnieniem higieny i dyetetyki, z podaniem dyspozycji na stosowne obiady każdego dnia całego roku, sposobu podawania potraw, ubierania stołu i przyjmowania gości. Praktyczne przepisy do ciast, legumin, konfitur, likierów, marynat i t. p. Wazne wskazówki do gospodarstwa domowego oraz konserwowania i przechowywania w należytych stanie różnych przedmiotów na podstawie wieloletniego doświadczenia i według wzorowych dzieł ułożone przez **Marję Gruszecką**. Cena we Lwowie 1.80 złr.

Handel towarów korzennych i mieszaninych w Stryja poszukuje z inteligentnego domu praktykanta z dobrem wychowaniem, mającego lat najmniej 15.

Apteka w Stryjsko-le poszukuje młodego magistra farmacji pod korzystnymi warunkami. 205

Greislerei tania do sprzedania. Ormiańska 20. 178

Dla każdego z kapitałem potrzebujących spokojnego utrzymania na zawsze a zwrot kapitału wkrótce. Lwów, 21. Korytna, drzwi 2. 204

Wojskowy urzędnik z córką w wieku 12 lat poszukuje przy lepszej niemieckiej rodzinie pomieszczenia z całonocnym utrzymaniem w okolicy c. k. plac komendy. Mieszkanie może być nie meblowane. Adres w admin. „Kurjera“ Lwowskiego. 202

Asystent farmacji poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia: A. Popiel, Krótka ul. 5. Kleparz Kraków. 157

Mieszkania i sklep po 1 cencie od wyrazu

6, 4 pokoje z przynależnościami. Penieśniania kawaler-skie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertmijana Brajera Ulica Brajerowska 10 97

Pokój kawalerski piękny, umebrowany, frontowy do najęcia. Krakowska 14, III. piętro lewe drzwi. 184

Boczna Życzakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.

Akademia 1. 15. pokój kawalerski frontowy duży parter do wynajęcia od 1. lutego. Cena 16 złr. 188

4 pokoje i kuchnia Długosza 23. 147



Nie trujące!

„SCILLIN“

śmierć myszom i szczurom

Rudolfa Schuchardt, Tryest.

Najpewniejszy środek do radykalnego wytępienia szczurów i myszy

Ludziom i zwierzętom domowym nieszkodliwe.

Puszcza po 25 ct. i 50 ct.

Tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na puszcze znajduje się podpis fabrykanta.

Składy: we Lwowie u apt. Jakóba Beisera, Leopolda Lityńskiego, Stanisława Lachowicza, A. Rappaporta, K. Sklepińskiego; w Kaluszu u H. Sterna; w Kofomyi u apt. Sidorowicza, w Bełzie u apt. Adolfa Grossa, w Bukowsku u apt. Sadtbergera, w Gródku u apt. Heschelesa, w Olesku u apt. A. Kofera, w Samborze u apt. Aleksiewicza, w Uhnowie u p. Kałużniackiego, w Chodorowie u apt. O. Paulo, w Grzymałowie u p. B. Censera, w Hosiaryrodence u p. J. Neuburga, w Husiatynie u p. J. Neustejna, w Mielnicy u p. L. Figlera, w Zaleszczykach u p. St. Manowarda.

Taniej niż we wszystkich drogueryjach.

Główny skład
materiałów aptecznych i perfum
Jana Górnego & Tadeusza Pilarzkiego
Lwów, plac Marjański Hotel Zorza
poleca

Kalodont Sarga tuzin zł. 2-90
oryginalny sztuka 28 ct.

perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora,
Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik
90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej bielizny wełnianej
systemu Profesora dr. G. Jaegera
w Magazynie
SCHAYERÓW
we Lwowie.
Cennik fabryczny.



HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbiór majowego
Congo 1/2 kilogr. złr. 1-60
Souhong 2 —
zbiór majowy 3 —
Kaysow 4 —
Wysiewki herbaciane 1-30
Wysiewki z najlepszych 1-60
herbat
Zamówienie z prowincji wysła się od-
wrotną pocztą.
Kawałki nie leży

PAPÉE & KOŚCICKI
we Lwowie ul. 3. Maja 1. 2.

Komisowe sklepy hurtowne
towarów tylko o najlepszej
jakości

HERBATY
firmy Wogau i Spółki
w M. skwie.
KAWY
pod godłem „Syrjusz”.

Kakao w proszku
F. Korffa & Spółka, — Delft-
Amsterdam.

CZEKOLADY.
Amédée Kohler & Syn,
Losanna i Menier w Pa-
ryżu.
Koniaki wyborowe.

Maść kaukaska na odmrożenie.

Środek ten sporządzony wedle recepty polecanej
i używanej z znakomitą skutkiem w północnej Rosji
i krajach syberyjskich, lecz w najkrótszym czasie
wszelkie odmrożenia. Cena słoika 40 ct.

Główny skład
w aptece „pod  srebrnym orłem”

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor: Rewakowicz Henryk.

Nieustająca wystawa
kucheni i pieców gazowych, żelazek do prasowania
i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem
w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny 1. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalone i P. T. Publiczności objaśnione.

DENTYNA

cena flaszki 80 ct.

najlepsza w świecie woda do
ust, zapobiegająca radykal-
nie bolom zębów, odświeża-
jąca jamę ustną i wzmacnia-
jąca dziąsła.

Do nabycia jedynie
w składzie materiałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwo-
rotną pocztą.

Zdrowie Pałaców!

Senzacyjne tutki nieklejone

„SANITAS”
z watą wkładową dra Brunsza
odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się
w każdej tutce „Sanitas” wsiąka
tłuste i szkodliwe soki nikotynowe,
przez co papier regularnie i dobrze
się pali i przeszkadza wpadnięciu
części tytoniowych przez karton
(munsztuk) do ust. Zaskawę zlece-
nia uskutecznią odwrotną pocztą.

Skład komisowy tutek „Sanitas”
w trafficie przy pl. Kapitulnym 3.
we Lwowie

Tutki te mają na składzie we Lwowie:
Główna trafik w rynku i znaczniejsze
małe trafik, drogueria Leszka Cukiera
ul. Jagiellońska 8; handle: J. Ważnego
ul. Czarneckiego, Ed. Pietrzyckiego ul.
Pańska i Etablissement „Elster” ul.
ul. Sykstuska 3 i pl. Gołuchowskich 2

Ważne dla dam!

O umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletotiki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na życzenie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II piętro

Dla
restauracji, kawiarni itp.

poleca:

Zapałki szwedzkie
Zapałki salonowe
Wykwłaczce
Kredek do bilardów
Skórki do kijów
Kredek do tabliczek
Szczotki i motelki do bi-
lardów
Świece stearynowe
Kregle i kule do kregli

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt
i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpu-
szczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct.
pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzo-

ne obok umieszczoną prawnie depozowaną

markę ochronną

Składy prawie we wszystkich
aptekach Austro-Węgier.



Tamże otrzymać można:

Praskamasz domowa

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczy-
szczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa
prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent.

Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opa-
trzone obok umieszczoną marką o-
chronną, prawnie depozowaną

Główny skład **B. Fragner Praga**

Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem”.

Wysyłka pocztą codziennie.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH

w pięciokościach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obelanych
wystawach pierwszemu odszczególnie-
niemu premiiowane wino czerwone
z Villany i białe stolowe z Pie-
ciokościół i wina deserowe
po cenach umiarkowanych. Szczególnie
polecenia godne na czas epidemii
z powodu swej bogatej zawartości
tłuszczowej znakomicie działające czarne
wino portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.

Czyste.

Dla sklepowych,

Łagodne.

sprzedających, kelnerów i t. d.

Delikatna cera i piękne białe ręce są dziś dla wszy-
stkich obsługujących publiczność, koniecznością. Przyjmuje się, wzglę-
dnie znosi n. p. tylko niechętnie podawanie lub usługę niepięknymi,
zaczernionymi lub popękanymi rękami. **Pielęgnacja skóry**
stała się koniecznością a jako najznakomitszy środek
poleca się:

Doeringa mydło z sowa.

Jest ono niesfalszowanym czystym
neutralnym mydłem toaletowym
o nieprześcignionej jakości, z powodu łagodności nienarusza
nawet najczulszej skóry i dlatego bardzo wpływa na piękną
cerę, delikatną, białą skórę, twarz i ręce
Doeringa mydło przeto jest bardzo tanie, że się o połowę
mniej zmywa jak inne ostre mydła, powodujące czerwoność i pe-
kanie skóry.

30 ct.
sztuka.

Generalne zastępstwo:
A. Wolsch & Sp. Wiedeń 1. Lugeck 3.

Wśródzie
do nab. cia

Drukarnia Polska we Lwowie.